

200 Abramsów dla Maroko

#Przemysł zbrojeniowy #Wojska lądowe 20 czerwca 2012

Do Kongresu USA trafiły dokumenty, niezbędne do uzyskania zgody na potencjalny eksport do Maroka 200 używanych czołgów M1A1, zmodernizowanych do wariantu SA.

Jeden z irackich Abramsów M1A1SA. Czołgi tego typu, w porównaniu do standardowych

Maroko posiada uzbrojenie głównie z USA, Francji oraz Rosji, starając się utrzymać różnorodne źródła dostaw. Widać to także w arsenale pancernym, tworzonym początkowo przez amerykańskie M48 (obecnie znajdują się one w magazynach mobilizacyjnych) oraz lekkie SK-105 Kürassier, wyprodukowane w Austrii. Obecnie trzon sił pancernych tworzy ok. 300 amerykańskich M60, modeli A1, A3 i A3TTS oraz ok. 200 względnie nowoczesnych rosyjskich T-72B z pancerzem reaktywnym.

Pierwsze oficjalne informacje o możliwości dopełnienia ich przez amerykańskie M1A1 Abrams pojawiły się w ubiegłym roku. Podawano jednak wtedy, że w grę wchodzi ok. 100 wozów (zobacz: [Obrońcy Abramsów](#)). Niedawne przesłanie do Kongresu USA dokumentów z informacją o możliwej sprzedaży do Królestwa Marokańskiego 200 M1A1SA, jest niezbędne do uzyskania pozwolenia na eksport broni, a także do przedstawienia odbiorcy szczegółowej oferty. To z kolei świadczy o finalizowaniu negocjacji, choć nie przesądza ani o ostatecznie kupowanej liczbie czołgów, ani o wartości kontraktu.

Decyzja władz Maroka wynika z wcześniejszych zakupów Algierii. Oba kraje próbują zachować równowagę sił, ze względu na liczne spory graniczne. Zamówienie przez Algier rosyjskich Su-30MKA, spowodowało niedługo potem kontrakcję Rabatu w postaci zakupu 24 F-16C/D (zobacz: [Oblot ostatniego F-16 dla Maroka](#)). Podobnie jest z czołgami: Abramsy mają stać się przeciwwagą dla algierskich T-90SA.

Według dokumentów przesłanych do kongresu, Marokańczycy są zainteresowani 200 używanymi M1A1 zmodernizowanymi do wariantu SA. Łączy się to zwykle z remontem generalnym przywracającym pojazd do stanu fabrycznie nowego. Rząd Królestwa Maroko zwrócił się też o sprzedaż w ramach systemu FMS (Foreign Military Sales) 150 radiostacji AN/VCR-87E, 50 radiostacji AN/VRC-89E, 200 wkm GDATP M2HB i 400 km FNM M240. Zamówienie dotyczy także 12 049 842 szt. amunicji, w tym 400 120-mm naboju ćwiczebnych ATK M865 TPCSDS-T, 1800 120-mm naboju ćwiczebnych GDOTS M1002 TPMP-T i 5400 12,7-mm naboju przeciwpancernych Winchester/Olin M962 SLAP-T do wkm M2HB, oraz 200 wyrzutni granatów dymnych M250. Poza tym Marokańczycy zamówili wyposażenie serwisowe, części zamienne, dokumentację

techniczną i szkolenie rodzimych specjalistów. Przez 5 lat 64 specjalistów wysyłanych przez rząd USA i 13 przedstawicieli głównego kontraktora - GDLS będzie pozostawać do dyspozycji zamawiającego w Maroku. Kontrakt nie obejmuje offsetu. W przypadku wypełnienia wszystkich opcji tak skonstruowanej oferty, Marokańczycy musieliby zapłacić 1,015 mld USD.

Podpisanie umowy byłoby bardzo dobrym prognostykiem dla producenta Abramsów, zakładów General Dynamics Land Systems w Lima. Amerykańskie wojska lądowe chcą bowiem wstrzymać zamówienia na zakup lub modernizację czołgów podstawowych i proponują zamknięcie fabryki w latach 2014-2017. Szansą są jedynie kontrakty eksportowe (do tej pory GDLS może liczyć na zlecenia Egiptu i Arabii Saudyjskiej). Prawdopodobnie nie pozwolą one na całkowite wykorzystanie potencjału zakładów w Lima. Stworzą jednak przesłanki do zachowania zamówień US Army i USMC, nawet w znacznie ograniczonym zakresie. Zabiega o to część parlamentarzystów.



Jeden z irackich Abramsów M1A1SA. Czołgi tego typu, w porównaniu do standardowych pojazdów otrzymują bardziej wydajny system filtrowentylacyjny, zmodernizowane systemy obserwacji nocnej i łączności oraz wzmocniony pancerz o panele ze zubożonego uranu 3. generacji (ten element nie trafił jednak nad Tygrys i Eufrat). Silniki otrzymają nowe systemy kontrolne, które powodują wydłużenie okresów międzynaprawczych o połowę. Podobne pojazdy powinny trafić do Maroka / Zdjęcie: US Army

Maroko posiada uzbrojenie głównie z USA, Francji oraz Rosji, starając się utrzymać różnorodne źródła dostaw. Widać to także w arsenale pancernym, tworzonym początkowo przez amerykańskie M48 (obecnie znajdują się one w magazynach mobilizacyjnych) oraz lekkie SK-105 Kürassier, wyprodukowane w Austrii. Obecnie trzon sił pancernych tworzy ok. 300 amerykańskich M60, modeli A1, A3 i A3TTS oraz ok. 200 względnie nowoczesnych rosyjskich T-72B z pancerzem reaktywnym.

Pierwsze oficjalne informacje o możliwości dopełnienia ich przez amerykańskie M1A1 Abrams pojawiły się w ubiegłym roku. Podawano jednak wtedy, że w grę wchodzi ok. 100 wozów (zobacz: [Obrońcy Abramsów](#)). Niedawne przesłanie do Kongresu USA dokumentów z informacją o możliwej sprzedaży do Królestwa Marokańskiego 200 M1A1SA, jest niezbędne do uzyskania pozwolenia na eksport broni, a także do przedstawienia odbiorcy szczegółowej oferty. To z kolei świadczy o finalizowaniu

negocjacji, choć nie przesądza ani o ostatecznie kupowanej liczbie czołgów, ani o wartości kontraktu.

Decyzja władz Maroka wynika z wcześniejszych zakupów Algierii. Oba kraje próbują zachować równowagę sił, ze względu na liczne spory graniczne. Zamówienie przez Algier rosyjskich Su-30MKA, spowodowało niedługo potem kontrakcję Rabatu w postaci zakupu 24 F-16C/D (zobacz: [Oblot ostatniego F-16 dla Maroka](#)). Podobnie jest z czołgami: Abramsy mają stać się przeciwwagą dla algierskich T-90SA.

Według dokumentów przesłanych do kongresu, Marokańczycy są zainteresowani 200 używanymi M1A1 zmodernizowanymi do wariantu SA. Łączy się to zwykle z remontem generalnym przywracającym pojazd do stanu fabrycznie nowego. Rząd Królestwa Maroko zwrócił się też o sprzedaż w ramach systemu FMS (Foreign Military Sales) 150 radiostacji AN/VCR-87E, 50 radiostacji AN/VRC-89E, 200 wkm GDATP M2HB i 400 km FNM M240. Zamówienie dotyczy także 12 049 842 szt. amunicji, w tym 400 120-mm naboju ćwiczebnych ATK M865 TPCSDS-T, 1800 120-mm naboju ćwiczebnych GDOTS M1002 TPMP-T i 5400 12,7-mm naboju przeciwpancernych Winchester/Olin M962 SLAP-T do wkm M2HB, oraz 200 wyrzutni granatów dymnych M250. Poza tym Marokańczycy zamówili wyposażenie serwisowe, części zamienne, dokumentację techniczną i szkolenie rodzimych specjalistów. Przez 5 lat 64 specjalistów wysyłanych przez rząd USA i 13 przedstawicieli głównego kontraktora - GDLS będzie pozostawać do dyspozycji zamawiającego w Maroku. Kontrakt nie obejmuje offsetu. W przypadku wypełnienia wszystkich opcji tak skonstruowanej oferty, Marokańczycy musieliby zapłacić 1,015 mld USD.

Podpisanie umowy byłoby bardzo dobrym prognostykiem dla producenta Abramsów, zakładów General Dynamics Land Systems w Lima. Amerykańskie wojska lądowe chcą bowiem wstrzymać zamówienia na zakup lub modernizację czołgów podstawowych i proponują zamknięcie fabryki w latach 2014-2017. Szansą są jedynie kontrakty eksportowe (do tej pory GDLS może liczyć na zlecenia Egiptu i Arabii Saudyjskiej). Prawdopodobnie nie pozwolą one na całkowite wykorzystanie potencjału zakładów w Lima. Stworzą jednak przesłanki do zachowania zamówień US Army i USMC, nawet w znacznie ograniczonym zakresie. Zabiega o to część parlamentarzystów.

Powiązane wiadomości

[200 Abramsów dla Maroko \(2012-06-20\)](#)

[Oblot ostatniego F-16 dla Maroka \(2012-03-26\)](#)

[841,9 mln USD za 24 F-16 \(2009-12-27\)](#)

[Amerykanie oferują Marokańczykom 24 F-16C/D \(2007-12-21\)](#)

[Obrońcy Abramsów \(2012-04-26\)](#)

[Jeszcze o niechcianych Abramsach \(2012-03-08\)](#)

[Ograniczenie wydatków Pentagonu \(2012-01-27\)](#)

[Co dalej z fabryką Abramsów? \(2012-02-18\)](#)

